

Animowany Luter

Data publikacji: 25.01.2019 11:00

W warszawskim kinie „Muranów” odbyła się w czwartek wieczorem premiera niezwykłego filmu - węgierskiego serialu animowanego „Życie Marcina Lutra”. Równocześnie uruchomiono stronę www.luter.pl, gdzie można oglądać poszczególne odcinki. To dobra wiadomość również dla najliczniejszej grupy luteranów, którzy zamieszkują Śląsk Cieszyński.

□
- Film został stworzony przez węgierskiego reżysera Zsolta Richlyego, na podstawie scenariusza Jánosa Lackfiego. Jego wizualny styl łączy drzeworyt i film rysunkowy, co w doskonały sposób przybliżyło widzowi epokę średniowiecza – wyjaśniła Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska, rzecznik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Serial animowany „Życie Marcina Lutra”, który składa się z 10 odcinków, przedstawia życie byłego mnicha, a później teologa i reformatora, którego dzieła i teologia ugruntowały podstawy odnowy Kościoła. Pokazuje dzieciństwo Lutra, jego wczesne lata w klasztorze, a także lata konfliktu, aż do narodzin Reformacji. Przedstawione są w nim również najważniejsze wydarzenia historyczne i charakterystyka Kościoła w XVI wieku.

Wersja polska filmu jest siódmą w Europie, po węgierskiej, niemieckiej, angielskiej, fińskiej, litewskiej i brazylijskiej portugalskiej. Jej producentem jest Wydawnictwo Warto, a reżyserem Jerzy Latos, twórca i założyciel Teatru Dobrego Serca w Warszawie. Do współpracy zostali zaproszeni polscy aktorzy i aktorki, m.in.: Tomasz Kozłowicz jako Luter (znany głos z „Harrego Pottera i Insygnia Śmierci czy Pocahontas) oraz Maciej Makowski („Planeta singli”), Zbigniew Dziduch („Epoka lodowcowa”), Dariusz Kowalski („Plebania”), Kamila Bujalska („Bodo”), Paulina Dulla („Kobiety mafii”), Maciej Wilewski („Listy do M.”), Michał Głowacki („Hotel Transylwania”) i Maciej Maziarz jako głos małego Lutra. **- Serial świetnie nadaje się do celów edukacyjnych. Może być wykorzystany w celach niekomercyjnych podczas spotkań, lekcji historii, jego odbiorcą może być zarówno nastolatek, jak i dorośli** – dodała rzecznik Kościoła.

Historia, która się wydarzyła i wciąż wpływa na losy wielu ludzi – to jeden z powodów, dla którego warto obejrzeć ten film, niezależnie od własnych poglądów, przekonań i wyznania. A pytania, które on stawia są zaskakujące i sięgają głęboko.

Sam scenarzysta opisuje to w taki sposób **- To miała być wycieczka do innej epoki i sprostanie pewnym wyzwaniom językowym – rodzaj nowoczesnej kuchni opartej na tradycyjnych smakach. Potem historia zaczęła się pod moją skórą. Kiedy towarzyszyłem Lutrowi w jego wysiłkach wychowania dzieci, narodziło się moje spóźnione szóste dziecko. Mój najstarszy syn i córka pobrali się za jednym mrugnięciem oka, a ja miałem troje wnuków w półtora roku. Pracując nad dziesiątym, ostatnim epizodem życia Lutra, musiałem stać i patrzeć, jak mój ojciec zmaga się ze śmiercią. Całe istnienie i wszystkie jego drastyczne zakręty przegryzały się do tego filmu, który stał się częścią mojego codziennego życia** – dodał János Lackfi.

anszaf